



ŻYC EWANGELIA

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA, *A* Mt 14,22-33 * 13.08.2017

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawia, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”. Na to odezwał się Piotr: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie”. A on rzekł: „Przyjdź”. Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru ulękł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: „Panie, ratuj mnie”. Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?”. Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym”.

„To Ja jestem, nie bójcie się!”. Tak powiedział Jezus do Apostołów, kiedy ujrzeli Go stąpającego po wodach jeziora Genenezaret. Było to w pobliżu miasta Kafarnaum – tam, gdzie została zapowiedziana tajemnica Eucharystii. Po zmartwychwstaniu Chrystus przychodził do swoich uczniów i mówił do nich: „Nie lękajcie się, Ja jestem”. Motywem lęku człowieka jest zawsze jakieś zło, które człowiekowi zagraża. Uczniowie mieli dobrze w pamięci wydarzenia Wielkiego Piątku: to wszystko, co stało się z Jezusem, jak został osądzony, ubiczowany, skazany na śmierć, wreszcie ukrzyżowany na Golgocie. To zło dotknęło ich Mistrza, którego miłowali, któremu zaufali. Motywem lęku było także i dobro: jakieś dobro niezwykle i niespodziewane. Dlatego Jezus na drodze do Emaus, po swym zmartwychwstaniu nie dawał się zrazu poznać dwom uczniom, z którymi rozmawiał, idąc drogą. Jezus, którego znali ukrzyżowanym i złożonym do grobu – a teraz: Jezus żywy. Zanim w sercach Jego uczniów odezwie się wielka radość, naprzód przejmują ich lęk. Rzeczywistość zmartwychwstania jest czymś, co przerasta ludzką ograniczoność: człowiek przywykł do tego, że śmierć jest czymś nieodwracalnym. Dlatego Jezus mówi: „Nie lękajcie się. Ja jestem” [św. Jan Paweł II]

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Dlaczego jest w nas tyle lęków? Dlaczego nie ufamy Bogu?

Do wykonania: Będę wzbudzał akty zawierzenia Chrystusowi.

W KALENDARZU LITURGICZNYM:

14.08 (poniedziałek) Wsp. św. Maksymiliana Kolbe, prezbitera i męczennika

Św. Maksymilian urodził się 8 stycznia 1894 w Zduńskiej Woli, a zmarł 14 sierpnia 1941 w Konzentrationslager Auschwitz). Całym swoim życiem i na koniec również śmiercią, w obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau, św. Maksymilian potwierdził to, co powtarzał: "Tylko miłość jest twórcza". Myśli św. Maksymiliana: 1. „Szatan stara się naprzód doprowadzić do

lenistwa; gdy nie może, stara się popsuć czynność przez złą intencję: pychę”. 2. „Człowiek stworzony nie dla bogactw, bo czym więcej posiada, tym więcej pragnie i tym więcej nieszczęśliwy; człowiek stworzony nie dla rozkoszy, nie dla sławy, nauki, bo [to] tylko środek! Co ci pomoże, jeśli duszę stracisz? [por. Łk 9,25; Mt 16,26; Mk 8,36]. Św. Franciszek Ksawery: żądzę sławy „zamień” na szukanie większej chwały Bożej. Jesteś stworzony dla Boga i nieba”. 3. „Fałszywe jest też ogólne przekonanie, że święci nie byli podobni do nas. I oni odczuwali pokusy, i oni upadali i powstawali, i ich nieraz przygniatał smutek, osłabiało i paraliżowało zniechęcenie. Lecz pomni na słowa Zbawiciela «Beze mnie nic uczynić nie możecie» [J 15,5] i na owe św. Pawła «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia» [Flp 4,13] – nie ufali sobie, lecz całą ufność w Bogu pokładając, upokarzali się po upadkach, szczerze żalowali, dusze z brudów w Sakramencie Pokuty zmywali, a potem z większym jeszcze zapalem przykładali rękę do dzieła. I tak upadki służyły im za szczeble do coraz wyższej ...” **Msze św.: 10:00, 12:00 i 19:00.**

15.08 (wtorek): Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Prawda o chwalebny Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny z duszą i ciałem jest znana w Kościele i czczona od najdawniejszych wieków. Przeświadczenie o tym, że ciało Matki Bożej nie mogło podlegać rozkładowi, tak jak ma to miejsce w przypadku wszystkich innych ludzi, podległych skutkom grzechu pierworodnego, wyrażone zostało w ciągu historii Kościoła w wielu świadectwach, wzmiankach i śladach. Jak podkreślił Ojciec Święty Pius XII w Konstytucji Apostolskiej Munificentissimus Deus, określającej jako dogmat wiary Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, to odwieczne przekonanie w Kościele potwierdzają wyraźnie liczne świątynie oddane Bogu pod wezwaniem Maryi Panny Wniebowziętej na długo przed ogłoszeniem tego dogmatu w 1950 roku. **Msze św.: 10:00, 12:00 i 19:00.**

WARTO WIEDZIEĆ:

Polska Golgota w Dachau – przez to miejsce kaźni przeszło 2 794 duchownych, w tym 1773 kapłanów z Polski. Byli oni zmuszani do wyczerpującej pracy fizycznej, stosowano wobec nich wyrafinowane kary za wszelkie przejawy modlitwy, dokonywano na nich eksperymentów pseudomedycznych. Na kleryku Kazimierzu Majdańskim, późniejszym arcybiskupie szczecińsko-kamieńskim, przeprowadzano doświadczenia ze sztuczną flegmoną. Kiedy zachorował na tyfus plamisty, który bardzo często kończy się śmiercią, nie podano mu żadnego leku. Wśród więźniów Dachau był m.in. przyszły błogosławiony, pomocniczy biskup włocławski Michał Kozal oraz późniejsi kardynałowie: Adam Kozłowiecki i Ignacy Jeż. Spośród 1034 zamęczonych w Dachu duchownych było aż 799 Polaków – kapłanów, kleryków i braci zakonnych. Księża dali niezłomne świadectwo wiary i poświęcenia współwięźniom: spowiadali ich, pocieszali na duchu, dzielili się z nimi głodowymi racjami żywnościowymi, potajemnie odprawiali msze. Symbolem poświęcenia polskich księży w Dachau może być postać ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, późniejszego błogosławionego, który niosąc pomoc ofiarom tyfusu plamistego sam się zaraził tą chorobą, co stało się przyczyną jego śmierci. Spośród polskich męczenników Dachau, 43 spośród nich zostało zaliczonych w poczet błogosławionych.